

*Janusz Lech Siemiński*

**INFRASTRUKTURA W ŚWIETLE „EKSPERCKIEGO  
PROJEKTU KONCEPCJI PRZESTRZENNEGO  
ZAGOSPODAROWANIA KRAJU – DO ROKU 2033”**

---

***INFRASTRUCTURE IN THE LIGHT  
OF EXPERT PROJECT OF SPATIAL MANAGEMENT  
OF THE COUNTRY UNTIL 2033 CONCEPT***

**Streszczenie**

Autor poddaje szczegółowej analizie i ocenie „Ekspercki projekt koncepcji zagospodarowania kraju do roku 2033”, szczególnie z uwagi na zawarte w nim koncepcje dotyczące rozwoju infrastruktury technicznej. Autor uważa projekt za niezmiernie potrzebny, aczkolwiek nie szczędzi mu konstruktywnej krytyki. W konkluzji dochodzi do wniosku, iż Rządowi niezbędna jest wizja długofalowego rozwoju kraju, w oparciu o wysiłek niezależnych specjalistów (być może również zagranicznych).

**Słowa kluczowe:** infrastruktura, planowanie przestrzenne

***Summary***

*The Author conducts a detailed analysis and assessment of the “Expert project of spatial management of the country until 2033 concept”, particularly regarding the concepts of technical infrastructure development which it contains. The Author considers the project as extremely necessary, however does not refrain from constructive criticism. He concludes that the Government needs a vision of long-term development of the country based on efforts of independent specialists (possible also foreign experts).*

**Key words:** infrastructure, spatial planning

## WPROWADZENIE

Jednym z najważniejszych elementów „Eksperckiego Projektu Koncepcji Zagospodarowania Przestrzennego Kraju do roku 2033” (w skrócie „Koncepcja 2008”) jest infrastruktura. Diagnozie stanu istniejącego infrastruktury technicznej poświęcono cały rozdział 3, a jest to przede wszystkim infrastruktura transportowa (drogowa, kolejowa, lotnicza, żegluga) wraz ze zróżnicowaniem dostępności przestrzennej w 2008 r. i w latach 2013/15. Dalej jest to infrastruktura: telekomunikacyjna, energetyczna, militarna (!) i...mieszkalnictwa (!?). Oznacza to, że autorzy przywiązują b. duże znaczenie do tego składnika struktury przestrzennej Kraju. Zespół autorów (czterech geografów i trzech ekonomistów) został powołany przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, który to resort zastrzega we wstępie, że „przedstawione w pracy wnioski i opinie wyrażają poglądy Autorów... (str.2). W referacie niniejszym zostanie przedstawiona opinia dot. „Koncepcji 2008” ze szczególnym uwzględnieniem opisu infrastruktury (metodą podstawową zastosowaną jest bowiem opis, w części dot. stanu istniejącego) i ekstrapolacja w odniesieniu do stanu docelowego – z akcentem na rok 2015.

Projekt ten („Koncepcja 2008”) był zapowiadany przez MRR od dawna. W wersji z 7 stycznia 2008 r. nosiła nazwę inną i lepszą – „Wstępny Projekt Koncepcji...”(!). Sam fakt opracowania „Koncepcji 2008” trzeba powitać z uznaniem, docenić ogromny wkład pracy i wielki wysiłek autorów włożony w jej wykonanie.

Projekt „Koncepcji 2008” to jeden z dokumentów najważniejszych, dlatego przyjmując go z uznaniem, trzeba koniecznie poddać go wnikliwej analizie i ocenie.

Wartość ogromną ma analiza i ocena stanu rzeczy wywodząca się z Raportu i stanie zagospodarowania przestrzennego kraju. Cenne są też ekspertyzy specjalistyczne, zawarte w czterech tomach, a dotyczące:

- przemian sieci osadniczej
- problematyki demograficznej
- struktury transportu
- powiązań z krajami sąsiednimi
- aspektów przyrodniczych zagospodarowania przestrzennego
- potencjału energetycznego.

Wyniki tych dochodzeń stanowią treść podstawową „Koncepcji 2008” w formie bardzo zwięzłej. Z satysfakcją należy dostrzec, że troska o zachowanie i wyeksponowanie walorów przyrodniczych jest ideą podstawową przyjętą w tym opracowaniu. Na uznanie szczególne zasługują opracowania kartograficzne, choć wiele map ma być dopiero opracowanych (powyższe nie odnosi się do map w Ekspertyzach, które są czarno-białe, małe i nieczytelne). W „Koncepcji 2008” przedstawione są istniejące możliwości rozwojowe, dostrzega się nie-

dowład w gospodarowaniu przestrzenią, rejestruje zagrożenia dla gospodarki narodowej, określa i zestawia zadania do wykonania w terminach określonych.

Chwaląc „Koncepcję 2008”, trzeba zwrócić uwagę na fakt, że odnosi się ona do spraw ogromnie ważnych (naszym zdaniem) w perspektywie ponad 20 lat. Dlatego ogromne znaczenie mają wszystkie aspekty związane z powstaniem tego dokumentu, a nie tylko z nim samym i jego treścią. Dlatego w ocenie uwzględniamy „Tezy” i inne opracowania związane z „Koncepcją 2008”.

Przechodząc do uwag krytycznych, należy zauważyć na wstępie, że „Koncepcja 2008” nie ma charakteru dokumentu planistycznego. Świadczy o tym również lista autorów, wśród których nie ma ani jednego planisty (!). Są natomiast geografowie z jednego Instytutu – Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN i ekonomiści. Metodą podstawową opracowania jest opis (aż cztery rozdziały opisują stan istniejący !). Można więc powiedzieć, że „Koncepcja 2008” ma charakter geograficzny z mocnym akcentem na „diagnozę stanu – punkty 3 i 4). Wyeksponowanie tej „diagnozy stanu istniejącego” (w swej istocie przedstawionej dobrze) jest jednak równocześnie mankamentem „Koncepcji 2008” ze względu na jej istotę – koncepcja rozwoju przyszłego, projekt kształtu przyszłego Kraju. Oprócz Koncepcji ważna jest też droga – jak do niej dojść. Zabrakło tego co w takich dokumentach jest najważniejsze, a mianowicie WIZJI, zarysowanej szeroko wizji przyszłego (pożądanego) kształtu zagospodarowania przestrzennego Polski w perspektywie ok. 20 (25) lat (o czym dalej).

Jednym z elementów kluczowych w tego typu dokumentach jest cel. W „Koncepcji 2008” dwukrotnie podaje się cele. Na stronach 11–12 „strategiczne cele rozwoju przestrzennego kraju”, które w swej istocie są powtórzeniem zapisów z dokumentów planistycznych UE (np.: wzmocnienie spójności terytorialnej...; większa konkurencyjność – *vide* Strategia Lizbońska (!); osiągnięcie wysokiej jakości środowiska przyrodniczego (dlaczego nie jakości życia społeczeństwa polskiego ?); zapewnienie ładu przestrzennego (w jaki sposób ?) i zróżnicowany rozwój obszarów wiejskich (dlaczego nie całego kraju ? – *vide* art. 5 Konstytucji) oraz na końcu – „cele strategiczne od 1 do 6, które są odzwierciedleniem celów i działań operacyjnych – bardzo szczegółowych, które zostały wzięte z różnych dokumentów unijnych (strony od 85 aż do 142 !), realizowanych przez Polskę w myśl wskazań UE (głównie ze środków strukturalnych EU (UE) ?! – tu pomija się fakt że UE niczego nie daje jeśli wcześniej nie zabierze (por. okres tzw. przedakcesyjny oraz składki Polski do budżetu UE, o czym się nie wspomina).

## **ZARYS TŁA HISTORYCZNEGO I WSPÓŁCZESNOŚĆ**

Planowanie przestrzenne w Polsce ma swoją długą historię rozwoju i co najważniejsze historię, której Polska nie musi się wstydzić, a odwrotnie może być z niej dumna. Gdyby ograniczyć się tylko do kwestii kluczowych w skali

KRAJU są to m.in.: Zarys planu krajowego z 1938 r.; „Plan londyński”; Studia GUPP; Wstępny projekt planu krajowego z 1974 r.; kolejne wersje Koncepcji POLSKA 2000 +; Koncepcja polityki zagospodarowania przestrzennego Polski z 2001 r. Koncepcja polityki... (opracowana pod kierunkiem J. Kołodziejskiego) została opublikowana w „Monitorze”, jest więc nadal dokumentem rządowym. Następnie „Zaktualizowana koncepcja z... 2006 r. Autorzy „Koncepcji 2008” mimochodem wspominają o tylko o dwóch z wymienionych powyżej tzn. „Koncepcji z 2001 r.” i „Zaktualizowanej Koncepcji z 2006 r.” stawiając im zarzuty czysto formalne (zmieniły się województwa, Polska znalazła się w UE – notabene stało się to po opublikowaniu „Koncepcji 2001”). Na tym tle powstaje pytanie – dlaczego podejmuje się zupełnie nowe prace w tym względzie? Podane uzasadnienie nie ma charakteru merytorycznego.

Warto w tym miejscu przywołać „Wstępny Projekt Planu Zagospodarowania Przestrzennego Kraju do 1990 r.” głównie ze względu na rozmiar przedsięwzięcia (porównywalny z sytuacją dot. „Koncepcji 2008”). Otóż w opracowaniu tego „Planu” zaangażowano rząd, wszystkie resorty, wszystkie ówczesne województwa, większe miasta (tzw. wówczas aglomeracje), wszystkie ówczesne WPPR (Wojewódzkie Pracownie Planów Regionalnych) i WPU (Wojewódzkie Pracownie Urbanistyczne) oraz wiele instytucji i organizacji, w tym społeczne, zawodowe, twórcze itd. i przeznaczono na to ogromne środki. Jak wiadomo „Plan” ten został zatwierdzony przez ówczesne władze partyjno-rządowe (nawiasem mówiąc jako jedyny plan krajowy). Co to oznacza? Otóż było to równoznaczne z olbrzymim wysiłkiem wielkiej liczby podmiotów społeczno-gospodarczych i osób w opracowanie tego typu dokumentu. A efekt? Po trzech latach już nikt w Polsce nie mówił o tym „Planie”. Czy to ma związek z „Koncepcją 2008”? Otóż ma i to bardzo duży. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego i autorzy epatują czytelnika skalą przedsięwzięcia (narady, konferencje, konsultacje, ok. 30 ekspertyz – 4 tomy) itd., nawet nazwą „Koncepcji” – (ekspercka!). A efekt? Niestety mizerny, co zostanie udowodnione. I jeszcze jedno. Koncepcja polityki z 2001 r. została opublikowana w Monitorze i przyjęta przez Sejm z 2001 r. (choć i w niej były punkty słabe – np. „lokalizacja w miejscach najbardziej dogodnych dla... kapitału zagranicznego”). Jednak nigdy nie spróbowano nawet przymierzyć się do jej ustaleń, do realizacji jej zamierzeń, a zamiast tego postanowiono opracować nową (w 2005 r.), którą niemal natychmiast odrzucono. Wnioski? Nasuwają się same i nie wymagają artykułowania (*ars pro arte*).

Wiele rzeczy w „Koncepcji 2008” jest nowych i dobrych, ale równie dużo wątpliwych, albo wręcz słabych. Szkoda zatem, że autorzy odrzucili obie „Koncepcje” (z 2001 i 2005 r.). W obu było dużo rzeczy niezwykle istotnych, których niestety zabrakło w „Koncepcji 2008”. Rzecz pierwsza sam tytuł, o czym już wspomniano – „Koncepcja” jaka? – „ekspercka” – podkreślenie tej eksperckości daje dużo do myślenia. Rzecz druga brak w tytule – „polityki” (zabra-

kło jej też w wersji Koncepcji z 2005 r.), co zostało narzucone odgórnie (przez rząd ?, resort ?), co autorzy przyjęli, choć już na początku napisali – „dokument...podstawa... do prowadzenia POLITYKI przestrzennej państwa” (str. 5). Stwierdzenie, że jest to pewna niekonsekwencja jest zbyt proste. Rzecz trzecia – to dopisek – „do roku 2033”. W tekście nigdzie nie ma jakiegokolwiek uzasadnienia dlaczego do roku 2033. Horyzont czasu jest sprawą istotną . Data docelowa ma w zasadzie tylko jedno uzasadnienie – kończenie pewnych inwestycji. Powstaje proste pytanie czy w ogóle istnieje potrzeba określania horyzontu? Data 2033 zobowiązuje. Czy założenia przyjęte w „Koncepcji 2008” zostaną zrealizowane? Znane są różne opracowania – np. Strategia rozwoju Polski do roku 2020, POLSKA 2025 – długookresowa strategia trwałego i zrównoważonego rozwoju, strategii wojewódzkie (przeważnie rokiem docelowym jest 2013 lub 2016), strategii rozwoju miast ) np. Łomży – do roku 2020) i inne w tym np. gmin. To jednak nie wszystko Opracowane są różne strategie sektorowe też z horyzontem 2013–2016–2020. Tzw. „plan racjonalnej lesistości Polski” sięga roku 2050 (s. 113). Oznacza to przede wszystkim to, że nie ma tu żadnej koordynacji. Panuje w tym względzie wielki chaos. Do tego trzeba dodać obserwacje z przeszłości – tzw. przewlekłość inwestycji, która w Polsce jest regułą (np. w okresie 1989 – 2009 nie wybudowano ani jednej nowej elektrowni, niewiele kilometrów autostrad, nie podjęto ani jednej – tak potrzebnych – inwestycji wodnych, a te jak wiadomo ciągną się latami). Wiele koniecznych inwestycji będzie kończonych w różnych latach. To wszystko skłania do refleksji, że przyjęcie „perspektywy” dłuższej niż 20 (24) lata zasługuje na rozpatrzenie. Czy jednak w tej sytuacji nie lepiej nie określać horyzontu Koncepcji ? Czy zatem pozostawić ją bez daty ?

## **INFRASTRUKTURA TECHNICZNA**

Informacje dot. tej infrastruktury są podane w dwóch miejscach – diagnoza stanu... zagospodarowania kraju i kierunków jego przekształceń...” oraz w części V/3 pt.: „Układ głównych sieci infrastruktury (uwaga: rozdz. V odnosi się do przestrzennego zagospodarowania Polski w perspektywie 2033 r.). W „diagnozie stanu...” zwraca się uwagę nie na układ i strukturę przestrzenną infrastruktury, a na „zasadnicze zmiany warunków funkcjonowania infrastruktury transportowej w Polsce” (w związku z członkostwem Polski w UE i czynnikami globalnymi). Stwierdza się następnie, że przez cały okres „transformacji” wzrosło znaczenie transportu drogowego kosztem kolejowego. Udział przewozów samochodowych w ruchu pasażerskim sięga ok. 90%. W części perspektywicznej stwierdza się natomiast, że ten transport (drogowy) nadal zachowa rolę dominującą w przewozach towarowych i pasażerskich (s. 155), pomimo „stale rosnących kosztów energii” (s. 154). Rzeczą oczywistą jest, że „Koncepcja 2008” odnosi się do „układu głównych sieci infrastruktury”. Trzeba jednak do-

dać, że przede wszystkim transportu, z wyraźnym akcentem na transport drogowy (w skali kraju).

Wprowadza się pojęcie tzw. „Centralnego Sześciokąta” stwierdzając, że „w pierwszej kolejności” będą to – „powiązania drogowe po obwodzie” tegoż oraz „pomiędzy głównymi ośrodkami krajowymi a sąsiednimi zagranicznymi”. Drugim pojęciem są połączenia „drogami ruchu bezkolizyjnego” (w skrócie DRB) oraz „szybkimi kolejami dużych prędkości”. Następna informacja dotyczy powiązań „I rzędu”, „II rzędu” i „III rzędu” między najważniejszymi ośrodkami osadniczymi w Polsce. Zakłada się, że w sposób zasadniczy zwiększy się integracja poszczególnych rodzajów transportu, w tym „szczególnie drogowego i szynowego” (systemy kombinowane w transporcie towarów i *park and ride* (w przewozach pasażerskich) oraz lotniczego i kolejowego (np. ośrodki będące węzłami powiązań BĘDĄ (!) systemy zaawansowane typu ITS (inteligent transport system) zwiększające efektywność w ruchu drogowym, kolejowym, lotniczym i żegludze. W roku 2033 BĘDZIE funkcjonować KWK czyli kolej wielkich prędkości (250 – 300 km/h) uzupełniona liniami zmodernizowanymi do prędkości ponad 160 km/h (w ruchu pasażerskim), a w ruchu towarowym „uzupełnieniem BĘDĄ szlaki zmodernizowane do prędkości 120 km/h”.

Na uwagę zasługuje zapis następujący „Ewentualny rozwój regionalnych linii kolejowych (poza strefami dojazdów do obszarów funkcjonalnych dużych i średnich ośrodków) BĘDZIE uzależniony od polityki transportowej i możliwości budżetowych samorządów wojewódzkich, a także od zaangażowania kapitału prywatnego”. Istotna jest wzmianka o tym, że „wszystkie duże ośrodki miejskie BĘDĄ obsługiwane przez międzynarodowe porty lotnicze (mapa 24, ale tej mapy nie ma). Dalej – „przyjmuje się, że żegluga śródlądowa BĘDZIE alternatywnym (ale nie konkurencyjnym) sposobem przewozu towarów na drodze wodnej Odry” (tylko Odry) oraz, że „wykorzystanie transportowe innych dróg wodnych BĘDZIE miało znaczenie wyłącznie w turystyce”. W „żegludze morskiej nadal BĘDZIE” wzrastać znaczenie przewozów bałtyckich” (tu wprowadza się pojęcie „autostrad morskich”. Dużą wagę przywiązuje się do „rozwiązań instytucjonalnych” i do wspomnianej „większej integracji systemów transportowych”, ale w „obszarach funkcjonalnych”, co ma obejmować największe miasta, ale także „ośrodki średniej wielkości” oraz niektóre inne obszary „o wysokiej spójności funkcjonalnej (np. w turystyczne)”. W tych miastach największych „podstawą transportu publicznego BĘDZIE system komunikacji szynowej bezkolizyjnej względem układu drogowego” (w strefie wewnętrznej). W strefie zaś zewnętrznej (obszary podmiejskie) BĘDĄ to koleje podmiejskie. W miastach dużych i średnich oraz na obszarach turystycznych „BĘDĄ funkcjonować systemy dróg rowerowych” jak i „ciągów pieszych”. Tyle co do układu transportowego. Informacje dot. innych systemów infrastruktury odnoszą się tylko do „usług teleinformatycznych” – tu stwierdza się, że podstawą telefonii BĘDĄ sieci bezprzewodowe” Tam znajduje się też informacja dot. obszarów wiejskich, zawarta

w stwierdzeniu, że „szerokopasmowy dostęp do Internetu BĘDZIE powszechny...”, co „wpłynie znacząco na dostęp do usług finansowych, handlowych, a także edukacyjnych i medycznych”. Wreszcie ostatnia informacja (dot. infrastruktury) odnosi się do „wzrostu zapotrzebowania na energię elektryczną i paliwa płynne i gazowe”. Tu b. ważne są dwa stwierdzenia:

– do roku 2015 Polska nie wypełni założeń europejskiego pakietu klimatyczno-energetycznego oraz , że ten fakt spowoduje

– znaczący wzrost cen energii, który „może przełożyć się na spowolnienie tempa wzrostu gospodarczego (odwołanie się do mapy jest tu bezprzedmiotowe, bo jej nie ma).

Dalej stwierdza się, że „zagrożony BĘDZIE rozwój regionów zdominowanych przez energochłonne gałęzie przemysłu”. W latach 2008–2015 „w zakresie OZE” nastąpi rozbudowa „lądowej energetyki wiatrowej oraz opartej na spalaniu biomasy”. Energetyka wiatrowa ma dalej rozwijać się dynamicznie do roku 2020 ale „priorytetowe znaczenie BĘDĄ miały względy minimalizacji ryzyka utraty bezpieczeństwa zasilania w energię”. Następnie dodaje się, że „po roku 2015 rozpocznie się też budowa pierwszej, a potem kolejnych elektrowni jądrowych” Energetyka jądrowa oraz OZE (tu jest błąd w tekście) „BĘDĄ rozwijane w sposób równoprawny i komplementarny”. W tym też fragmencie tekstu stawia się znak równości między OZE, a energetyką rozproszoną, co jest pewnym uproszczeniem. Pomija się w zupełności tak istotną w OZE geotermię i energetykę solarną.

W zasadzie są to wszystkie informacje odnoszące się do szeroko pojmowanej infrastruktury technicznej w perspektywie roku 2033. Pozwala to wyrobić sobie pogląd na miejsce infrastruktury w strukturze przestrzennej kraju w perspektywie tego roku.

W „Koncepcji 2008” uwaga skoncentrowana jest na problemach instytucjonalnych i organizacyjnych, a nie na przestrzennych, co odzwierciedla punkt widzenia resortów, którymi konsultowano zagadnienia infrastruktury transportowej i energetycznej (pominięto problematykę gospodarki wodno-ściekowej i gospodarki odpadami).

Skala opracowania (cały kraj) zmusza do eksponowania problemów w makroskali, co jest w pełni zrozumiałe. Brak jednak odniesień do sytuacji w mikroskali, tzn. np. kształtowania układu drogowego w miastach małych, na obszarach wiejskich, w gminach, w których mankamenty obecnego układu drogowego są najdotkliwsze dla społeczności lokalnych. W odniesieniu do infrastruktury energetycznej podkreśla się stały wzrost cen energii, ale to nie pociąga za sobą działań strategicznych, poza informacją o konieczności budowy elektrowni atomowych. Chodzi o to, że na całym świecie rozwija się OZE, a dynamika wzrostu wykorzystania energii ze źródeł odnawialnych musi imponować. W tym kontekście szczególnie zastanawiające jest pominięcie energetyki geotermalnej jako niezwykle istotnego elementu OZE, a przecież Polska jest

w Europie prawdziwą potęgą jeśli chodzi o zasoby wód geotermalnych. Autorzy „Koncepcji 2008” słusznie akcentują fakt, że gospodarka przyszłości BĘDZIE bazować na wiedzy. Skoro tak to dlaczego pomija się całą sferę określaną jako B + R, w odniesieniu do szeroko rozumianej infrastruktury. Słusznie też eksponuje się niezwykle ważną rolę jaką przypisuje się infrastrukturze w kształtowaniu układu przestrzennego kraju. Sposób jej ujęcia w „Koncepcji 2008” wskazuje jednak na powielanie sugestii UE w tym względzie i uleganie naciskom Brukseli. W zamknięciu można skonstatować, że „Koncepcja 2008” nie wnosi wiele dla szczebla lokalnego, a zatem może być dla niego tylko pewnych źródłem informacji, a nie inspiracji.

### DOBRE ELEMENTY KONCEPCJI Z ZASTRZEŻENIAMI

Na uwagę zasługują skądinąd słuszne stwierdzenia w „Koncepcji 2008” jak np.:

1. W Polsce „występuje stan zagrożenia polskiej przestrzeni”;
2. Istnieje potrzeba „zbudowania całego systemu planowania i zarządzania przestrzenią”;
3. dalej – potrzeba, aby „dokonano pełnej integracji z dotychczas przestrzennym ( w Polsce) nurtem planowania społeczno-gospodarczego”;
4. następnie – istnieje konieczność „porządkowania i rezerwacji przestrzeni na potrzeby najważniejszych inwestycji” (tak na marginesie – wszystko to są rzeczy znane od wielu lat);
5. „obraz stanu zagospodarowania (chyba wizji?) będzie musiał być uwzględniony przy konstruowaniu planów zagospodarowania (przestrzennego !) województw gmin oraz obszarów morskich”;
6. interesujące są też stwierdzenia, że nowe ujęcie (Koncepcji 2008) zakłada „stworzenie platformy dialogu z dokumentami europejskimi” lub że „uwzględni się także dokumenty europejskie” itd.

Na tym tle powstaje proste pytanie, a mianowicie jak ?. Co się proponuje (konkretnie) aby:

**ratować przestrzeń polską?** skoro wszelkie próby dotychczasowe (bo nie działania) w tym względzie nie przyniosły rezultatów oczekiwanych. Przełożenie zaleceń autorów (bo nie wizji) na konkrety („terenowe”) jest (i zawsze było) punktem krytycznym w działaniach gospodarczych i w planowaniu przestrzennym w Polsce. Pytanie następne – jak „Koncepcja 2008” ma się przekładać na plany województw i plany miejscowe ? bo te tak naprawdę kształtują rzeczywistość przestrzenną Polski. W Kraju mamy rząd skrajnie liberalny (patrz: kolejne próby liberalizacji Ustawy i planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i prawa budowlanego), co z góry wyklucza zmiany systemowe zaproponowane w „Koncepcji 2008”. Ponadto kto (konkretnie) będzie odpowiedzialny za prowadzenie tych zmian ? Kto i za co (konkretnie) będzie finansował działania zmierzające do systemowości w planowaniu ?. W „Koncepcji 2008” propozycje



tych zmian systemowych są co najmniej mgliste, stąd i całość ma charakter „życzeniowy”. Kto będzie wyznaczał owe „rezerwy terenowe” w gminach i będzie płacił za trzymanie ich w rezerwie?. Wreszcie „dialog”. Nie chodzi tu wcale o dialog, ale o znajomość i wdrażanie (na ile to jest możliwe i racjonalne w warunkach polskich z uwzględnieniem specyfiki polskiej !!!) nowego systemu gospodarki i planowania przestrzennego, który jest bardzo rozbudowany i stale pogłębiany w innych krajach UE, a deprecjonowany w Polsce. Z lektury „Koncepcji 2008” wynika, że te dokumenty unijne (jeśli nawet są autorom znane) to nie znajdują żadnego odzwierciedlenia w tekście. A chodzi tu o b. wiele dokumentów, a m.in.: Karta z Torremolinos, EUROPA 2000, EUROPA 2000+, „Ku nowej przestrzeni europejskiej”, ESDP – Karta Europejska Planowania Przestrzennego, VASAB 2010, VASAB 2010+, HELCOM, Bałtyk 21 oraz inne dokumenty jak np.: Deklaracja z Cork, Zobowiązania z Aalborg, opracowania ECOVAST’u, wszystkie trzy Karty Ateńskie i inne. Ta sama uwaga dotyczy dokumentów ONZ np.: HABITAT I (Vancouver 1986) i HABITAT II (Istambul 1996). Zresztą literalnie to samo odnosi się do dokumentów polskich (o czym dalej). Wyjątkiem jest tutaj nawiązanie do Karty Lipskiej. Są to dokumenty bardzo ważne. Nie oznacza to, że ich respektowanie jest konieczne, ale uwzględnienie – jest jak najbardziej pożądane, ale w dostosowaniu do warunków konkretnych w Polsce. Znane są przykłady dobre, ale nasze władze centralne i resortowe z tego nie korzystają, a władze lokalne działają „pod gwizdek dewelopera”. Trzeba pamiętać, że zainteresowanie UE naszą gospodarką przestrzenną jest zerowe. Dla przykładu – czy UE poradzi nam jak w Polsce doprowadzić do likwidacji chaosu przestrzennego? Na pewno nie.

Na tym tle można się zgodzić z b. licznymi opiniami, że nawet gdyby kpzk była w pełni poprawna (a nie jest) to nie jest ona „europeizowana” szczególnie na szczeblu lokalnym, a na tym poziomie konkretyzuje się polityka przestrzenna Kraju. Jak ten „poziom lokalny” wygląda w Polsce nie trzeba wskazywać – w zasadzie nie ma planów zagospodarowania przestrzennego gmin (patrz: plany miejscowe stanowiące 1/10 lub 1/15 część danej gminy; to samo odnosi się do miast). Analiza i ocena rzetelna b. wielu planów miejscowych wskazuje, że nie rezerwuje się w nich przestrzeni na cele publiczne (w krajach zachodnich natomiast – ok. 30% terenów). Wiadomo też, że nawet przeprowadzenie drogi napotyka na trudności (wykup gruntów). A ponadto, która gmina w Kraju ma środki na trzymanie w rezerwie określonych terenów?, skoro z reguły nie ma środków na działalność bieżącą. Dzieje się tak dlatego, że w Polsce obecnie nie ma żadnego systemu planowania przestrzennego (np. ustawa obowiązująca koncentruje się na procedurach planowania, bez przestrzegania tego co merytoryczne, a cała długofalowość planowania przestrzennego jest fikcją). Dlatego można z dużą dozą prawdopodobieństwa twierdzić, że ustalenia „Koncepcji 2008” pozostaną na papierze, a za 3–5 lat odpowiedni resort (np. w miejsce istniejącego MRR) zleci opracowanie kolejnego dokumentu pt.: „Koncepcja.....”, bo np. do tego będzie zmuszała nas UE.

## BRAKI KONCEPCJI

W „Koncepcji 2008” nie ma wielu rzeczy, choć być powinny. Tak więc nie ma koncepcji **systemu gospodarki i planowania przestrzennego o charakterze holistycznym** (całościowym). Nie ma przełożenia czytelnego między teorią a działaniami praktycznymi (w tym instrumentami niezbędnymi do realizacji tych działań). Nie ma przełożenia ustaleń krajowych i ich skutków przestrzennych na szczebel planowania na poziomie: wojewódzkim, miast i gmin.

Brakiem najważniejszym „Koncepcji 2008” jest jednak brak wizji. Wprawdzie słowo „wizja” pojawia się (dopiero na stronie 143!), ale autorzy utożsamiają to pojęcie z „charakterystyką ?? !)...która jest „projekcją” (s. 143) – „procesów rozwoju skorygowanych o efekty polityki przestrzennej ukierunkowanej na realizację tzw. celów strategicznych (o nich poniżej), które z kolei są zapisem działań .....”operacyjnych” , a więc b. szczegółowych (patrz tab. 14, a w tym np.: „budowa dróg.....lokalnych !). Takie widzenie wizji wizją oczywiście nie jest (wizja nie ma też nic wspólnego z charakterystyką), ale nie tylko to.

Wizja przestrzeni polskiej w „Koncepcji 2008” to w żadnym przypadku „charakterystyka” ani „projekcja”. To wyobrażenie (ogląd) Polski w kształcie pożądanym za ok. 50 – 100 lat z p. widz. wiedzy współczesnej (taką wizję mają podobno Chiny). Wizja tego typu nie musi wcale operować datą docelową. Sami autorzy zresztą na to wskazują twierdząc (np. na str., 163) – cyt. „Podejmowane BĘDĄ działania przeciwdziałające...” , ale kto będzie je podejmował?, kiedy?, kto będzie za to odpowiedzialny ? itp., itd., np. w sytuacji kiedy będzie dopiero „zdefiniowana ...funkcja korytarzy ekologicznych” ? (s. 164).

Przedstawiony w „przestrzennym zagospodarowaniu Polski w perspektywie 2033” model „Centralnego Sześciokąta” jest (w świetle przedstawionych wywodów) czystą abstrakcją. W swej istocie nawiązuje do „PENTAGONU – rdzenia UE”. Rzecz jednak w tym, że ten Pentagon to obszar ogromnej koncentracji potencjałów: społecznego, gospodarczego, techniki i technologii, nauki, obszar silnie zurbanizowany, uprzemysłowiony, o b. rozwiniętej komunikacji itd. Pod tym względem „C.SZ” różni się od niego w sposób zasadniczy, czego nie trzeba udowadniać. „Centralny Sześciokąt” jest konstrukcją praktycznie „pustą” w środku (poza Łodzią), ale za to... z peryferiami wschodnimi (jeden z sześciu regionów złożony z pięciu województw – najsłabszych w całej UE) i...zachodnimi (z strefie bezpośredniego wpływu Niemiec!!!). Z tego chociażby tylko powodu „C.SZ” ma charakter: abstrakcyjny, spekulatywny, niejasny i jest niesprawdzalny. Co więcej – jest to konstrukcja wręcz niebezpieczna z punktu widzenia integralności Kraju. Strefa „aktywności” (centrum „Sześciokąta”) pozostawia ww. obszary (na wschodzie i na zachodzie) sobie samym i skazuje na marginalizację co jest groźne m.in. z p. widz. politycznego. Z p. widz. społeczno-ekonomicznego jest równoznaczne z pogłębieniem dysproporcji rozwojowych i tak b. dużych, które stale narastają (5 województw regionu wschodniego

zajmują ostatnie miejsca spośród 385 regionów UE). Pomimo deklaracji o potrzebie rozwoju zrównoważonego – brak zainteresowania należytego peryferiami wschodnimi kraju, a szczególnie razi brak zamiaru poprawy powiązań komunikacyjnych w krajami sąsiednimi, co mogłoby być czynnikiem ożywienia gospodarczego tej części kraju. Jak wiadomo włączenie Polski do UE doprowadziło do zakłóceń poważnych w relacjach z tymi krajami. Na tym tle stwierdzenie, że polityka przestrzenna (!?) będzie sprzyjać „realizacji wizji krajobrazu parkowego (?) wsi” (s. 148) brzmi jak ironia (por. str. 150 – cyt. „kapitał zagraniczny będzie napływał przede wszystkim do największych miast...” oraz (na tej samej stronie) „może dojść (?) do uruchomienia kumulatywnych procesów spadkowych.....degradacji małych miast” (na tych obszarach) tzn. wschodnich i północnych, co przyznają sami autorzy (np. na s. 153) – „Efektem przestrzennej koncentracji ludności i działalności gospodarczej BĘDZIE narastanie różnicowań regionalnych” (!!!), a „zwłaszcza między subregionami (chodzi tu tzw. NTS-3, które w Polsce zostały wyznaczone przez urzędników w sposób ogólnie określając nonsensowny). W rozdz. V stale nadużywa się słowa „BĘDZIE” (ta formuła przypomina PRL). Słuszne jest nie to co BĘDZIE, a to co byśmy chcieli (my – Polacy, dla dobra Polski) aby było i co należy zrobić aby tak było. Ograniczmy się tylko do jednego przykładu – „Postępować BĘDZIE transformacja gospodarki morskiej na rzecz wyspecjalizowanej produkcji stoczniowej (!!), która to produkcja „nie będzie”, a przestanie istnieć jeszcze w tym, 2009 roku.

Nie ma w „Koncepcji 2008” konsekwencji przestrzennych polityki antyrodzinnej prowadzonej przez władze centralne; spadku dzietności (to efekt pogarszania się warunków społeczno-gospodarczych); narastającego ubóstwa społeczeństwa polskiego; frustracji obywateli; załamania systemu edukacji i zdrowia; rosnącego bezrobocia; patologii społecznych itd. Nie podnosi się np. sprawy zaległości w remontach budynków (szacunkowo to ok. 50 lat). Pomija się kwestię deficytów wody (obszarowych i punktowych), związanych z tym kwestii stepowienia Polski (np. północno-wschodnia Wielkopolska i także północno-wschodnie Mazowsze) itd., itp. Marginalnie potraktowano znaczenie i funkcje transportu wodnego śródlądowego (poza banalną wzmianką na s. 159). Nie poruszono kwestii załamania gospodarczego, kryzysu energetycznego (np. znaczne podwyżki cen energii elektrycznej dyktowane przez koncerny zagraniczne, którym sprzedano energetykę polską) itp. Fragmentarycznie wspomina się o roli OZE (odnawialnych źródeł energii) np. zdawkowo (tylko jednozdaniowo) wspomina się o roli zasobów geotermalnych w Polsce. Brak stanowiska autorów do problematyki wyprzedaży ziemi. Nie bardzo wiadomo jakie jest stanowisko autorów odnośnie dziedzictwa kulturowego Polski (sprawy kultury, tak ogromnie ważne, a są potraktowane marginalnie). Obecnie dominuje transport samochodowy i rozwija się kosztem transportu kolejowego i dalej ma tak być (a konsekwencje tego stanu rzeczy są znane). Brak też stanowiska autorów

w sprawie zapowiedzi wyprzedaży kopalni itp., itd. Brak również stanowiska autorów w kwestii powiększania prywatyzacji (jak wiadomo ogranicza ona znacznie możliwości gospodarki przestrzennej). Twierdzi się arbitralnie, że „rozwijany BĘDZIE „ład przestrzenny”, ale... „na obszarach metropolitalnych oraz wokół miast” (s. 166?!), a nie w całej Polsce?; ale jak? Kto, przy pomocy jakich instrumentów ?. Patrz też uwaga na str. 33 dot. „pogorszenia się ładu przestrzennego (!) – brak ładu przestrzennego rzekomo wiąże się z „brakiem norm standardów urbanistyczno-architektonicznych (s. 132). Nieprawda – są projekty, ale celowo nie są wdrażane. Na s. 169 znajduje się zwrot „...przeciwdziałanie problemom gospodarki wodnej...” (!), co jest niejasne i niezrozumiałe. Zawikłane, jeśli nie pokrętnie, są zapisy dot. polityki (choć jej nie ma w tytule „Koncepcji”) – z dodatkami typu” – cyt.: „przestrzennej i regionalnej”, „sektorowej”, „państwa” (np. str. 136); „polityki przestrzennej państwa” (także str. 136), która powinna być „skoordynowana” (s. 5), „świadoma” (s. 73) jeżeli można w ogóle mówić o polityce przestrzennej państwa. Zasadą podstawową rozwoju ma być „rozwój zrównoważony” (s. 11, 83 i inne), który na s. 106 jest zastąpiony „zasadą sustensywnego rozwoju” (?). Nie bardzo też wiadomo na czym ma polegać istota „krajowych planów morskich” (s. 99) i dlaczego konieczne jest „zdefiniowanie wiązki praw własności do tej przestrzeni” (przestrzeni morskiej), s. 98, lub o co chodzi „ze strony gospodarki morskiej.....o charakterze przezornościowym” (s. 98). Nie wiadomo też co oznacza zwrot „odpowiednie (?) zagospodarowanie przestrzenne dolin rzecznych” lub „ich ochrona (chodzi o korytarze lądowe?) – wymaga odpowiedniego (?) zagospodarowania przestrzennego (?). Niejasne są też stwierdzenia w rodzaju – np. „wzrost tendencji do posiadania drugich domów” (s. 115); „wskazane jest...” (s. 117); „wymaga szybkich rozwiązań” (s. 121”). W „Koncepcji 2008” słusznie zwraca się uwagę na relacje Polski z krajami na wschód od Polski, a przecież samo wstąpienie Polski do UE przyczyniło się do znacznego ograniczenia tych kontaktów. Wreszcie sprawa relacji do innych ustaw (resortowych) – np. w projekcie ustawy prawo geologiczne i prawo górnicze znajduje się zapis, że właściciel gruntów staje się właścicielem kopalni ???, co jest więcej niż niebezpieczne, a stanowiska w tej sprawie w „Koncepcji 2008” nie ma itd., itp. Takich i tym podobnych nieścisłości jest bardzo dużo. Dla przykładu – m.in. - do porządku przechodzi się po stwierdzeniu, że „Wód I klasy czystości.....nie odnotowano” (s. 67), a wiadomo że Polska ma najmniejsze zasoby wód dyspozycyjnych w Europie (w Europie Zachodniej ok. 4800 m<sup>3</sup>/os, a w Polsce ok. 1600 m<sup>3</sup>/os.). Co to oznacza wiadomo, ale jakie są zalecenia autorów?

Brak również określenia obszarów konfliktowych (tych by nie było gdybyśmy w Polsce mieli dobre planowanie przestrzenne, a w rzeczywistości jest ono stale niszczone, a np. drogi krajowe i linie kolejowe wyłącza się z planowania !?) i funkcjonalnych (te drugie zapowiedziano na str. 10). Niezrozumiałe jest np. określenie „niekorzystne dla stabilizacji systemów infrastruktury społecznej

– emerytalnych, opieki zdrowotnej... (str. 18) itd., itp. Nie ma też nic o Polonii na świecie i w Europie i jej roli którą może i powinna pełnić w rozwoju Kraju i kształtowaniu wizerunku Polski na świecie. Symptomatyczne jest też to, że całkowicie pomija się uwarunkowania historyczne”. Z innych ważnych kwestii – brak np. wspólnej wizji krajobrazu Polski jako części krajobrazu europejskiego – patrz „Konwencja krajobrazowa z Florencji”.

### **CO NALEŻY ROBIĆ DALEJ?**

Na podstawie rozważań przedstawionych powyżej rysuje się pytanie – co dalej zrobić z „Koncepcją 2008”? Pomimo wielkiego wysiłku nie przedstawiono rozwiązania wielu problemów (np. oprócz podanych – nie ustosunkowano się do takich zagadnień węzłowych jak np.: wyprzedaż ziemi polskiej, wyprzedaż – często za bezcen – przemysłu polskiego; banków; wielu instytucji, w tym wielu gazet i czasopism; długów Polski (...); finansowania polityki przestrzennej w sytuacji gdy 85% aktywów banków jest w rękach zagranicznych... itd, itp.). Na tym tle rysują się uwagi zasadnicze dotyczące uwarunkowań związanych z wdrażaniem praktycznym postulatów „Koncepcji 2008” w procesie zagospodarowania przestrzennego kraju w okresach podanych w opracowaniu. Nie ulega kwestii, że „Koncepcja polityki zagospodarowania przestrzennego Polski” (w długim okresie trwania, nawet 50 i więcej lat) jest b. potrzebna Polsce, Polakom w Kraju i na obczyźnie. Rdzeniem takiej „Koncepcji” powinna być określona **wizja długofalowa rozwoju Polski**.

Nie chodzi tu o wizję „zwykłą”, ale twórczą, bazującą na podstawach naukowych, konstruktywną, „optymalną w danych warunkach”, całościową, zawierającą charakterystykę sytuacji trafną i wyczerpującą dążeń i aspiracji ogółu Polaków (w Kraju i poza jego granicami!!!). Chodzi tu też o autora (autorów) wizji, ich wiedzy i umiejętności, ich uczciwości, ich zaangażowania w sprawę dobra ogółu Polaków (!). Trzecia sprawa (po istocie wizji i autorach) sprowadza się do władz (rządu), który ma lub nie ma wizji przyszłości Kraju, odczuwa konieczność jej tworzenia, jest zdecydowany dążyć do jej realizacji lub odwrotnie symuluje, udaje że ją tworzy, lub co gorzej - pozorując rzekomo dobrą wolę w aurze szumu medialnego - lekceważy ją. Czwarta kwestia odnosi się do horyzontu czasu – i tu jest oczywiste, że im ten horyzont bardziej odległy tym możliwość spełnienia wizji – mniejsza. Piąta kwestia dotyczy tempa zmian i przeobrażeń rzeczywistości nas otaczającej, które rzeczywiście przebiegają z niezwykłą szybkością. Więcej nawet – można zgodzić się z tym, że ulegną jeszcze przyspieszeniu. Faktem jest również, że zmiany te zachodzą we wszystkich skalach przestrzennych, chociaż z różną prędkością i w różnych konfiguracjach. Wreszcie kwestia szósta – trzeba doprecyzować co należy rozumieć pod pojęciem „wizji” i jak interpretować samą istotę wizji, aby jej nie mylić z projekcją, fantazją, marzeniem. Dalej – rozróżnić nadzieję, wiarę, zaufanie od iluzji

lub ułudy; wizji skonkretyzowanej, w której uwzględnia się nie tylko aspekty uniwersalne, ale i specyficzne dla Polski; szanuje dorobek milionów Polaków; docenia tradycje, wartości regionalne i lokalne; zna i bierze się pod uwagę duchowość tego Narodu; widzi się nie tylko szanse, ale i dostrzega zagrożenia dla Polski. Powstaje proste pytanie – co chcemy osiągnąć?

Bez rozstrzygnięcia tych wszystkich spraw (kwestii) nie ma sensu rozważanie jakichkolwiek wizji rozwoju danego kraju.

Synonimem wizji jest: ogląd, osąd, opinia, wyobrażenie, przekonanie, przeświadczenie, wreszcie „punkt widzenia” lub optyka. Dobra Koncepcja powinna koncentrować się właśnie na wizji. Koncepcja to projekt – obraz porządku zamierzonego. Dlatego autorzy „Koncepcji 2008”, mając określone doświadczenie i wiedzę fachową, powinni być też bezstronni, tzn. niezależni od pewnych ugrupowań, grup nacisku, partii itp. Zakładając, że istotnie takimi będą, ich mądrość i erudycja będzie odzwierciedleniem obecnego stanu wiedzy. Oznacza to, że podstawą danej wizji będzie stan wyjściowy (obecny – wiele danych i map jest sprzed 2–3 i więcej lat), a nie stan docelowy, ze wszystkimi tegoż konsekwencjami. Znając te ograniczenia można podjąć próbę zdefiniowania „wizji”. W ujęciu najprostszym wizja to obraz stanu przyszłego (w tym przypadku Polski, bo interesuje nas skala tego Kraju), wyobrażenie przyszłości pożądanej, obraz porządku zamierzonego, ogląd Polski i postrzeganie tej Polski, które może mieć miejsce (w okolicznościach wielce sprzyjających), z uwzględnieniem określonych uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych.

W świetle przemyśleń powyższych rysują się podstawy wizji „skonkretyzowanej” (chodzi m.in. o prognozy dobre, podanie zadań konkretnych i sposobów ich realizacji wraz z uwarunkowaniami zewnętrznymi i wewnętrznymi, co wiąże się z koniecznością ustalenia podstaw rzetelnych tej wizji, w odróżnieniu od tego co powszechnie określa się jako „gdybanie” (będzie, nie będzie, powinno być, być może, prawdopodobnie, wskazane jest aby... „odpowiednie zagospodarowanie” itp.). Źródłami dobrobytu państwa są: ziemia, własność i praca. W „Koncepcji 2008” brak informacji ile ziemi polskiej jest już w rękach obcych. Kwestie własnościowe (np. na tzw. Ziemiach Zachodnich do dzisiaj nie zostały uregulowane. Co to oznacza dla kraju teraz i w przyszłości? A z pracą – wiadomo jak jest. Do zrobienia jest b. dużo, a bezrobocie rośnie. Oznacza to m.in., że kryzys obecny może być okazją do „renacjonalizacji” pewnych działań, w tym m.in. w gospodarce przestrzennej. Z pewną przesadą można stwierdzić, że jeśli ograniczanie suwerenności Polski będzie nadal postępować to realizacja wizji spadnie na... Brukselę, ze wszystkimi tegoż konsekwencjami (już obecnie jest aż nadto jasne, że UE forsuje rozwiązania korzystne dla... UE, a dla Polski – np. w układzie transportowym).

Konstruując takie podstawy wizji, trzeba odwołać się do „Strategii rozwoju Polski do roku 2020”. Otóż przekonujące jest podejście tam zaprezentowane, chociaż znane i mające zastosowanie w innych dokumentach strategicznych tego

typu, tzn. szukanie odpowiedzi na pytanie „jak działać, aby przygotować się do wyzwań przyszłości?”, a jej zadaniem nie jest odpowiedź na pytanie „jaka będzie przyszłość?”. Stojąc na tym gruncie trzeba spróbować odpowiedzieć na trzy pytania fundamentalne. Oto one:

1. Co jest pewne?
2. Co jest prawdopodobne?
3. Czego nie wiemy? (i szukanie odpowiedzi na te trzy pytania, oczywiście na podstawie wiedzy współczesnej).

L. Michnowski, 2007 stawia pytania dot. przyszłości inaczej, a mianowicie:

- a) Co jest najważniejsze?
- b) Co jest najpilniejsze?

Pytania te można postawić jeszcze inaczej, jak np. co trzeba zacząć robić już teraz, aby wizja pożądana mogła być zrealizowana?. Innymi słowy chodzi m.in. o **priorytety rozwojowe**, o dobre **przygotowanie się do zmian**, o **wyznaczenie kierunku tych zmian** itp. Co można i należy zapoczątkować już dzisiaj, a co jutro? itp., itd. Chodzi zatem o zapoczątkowanie i zdrożenie myślenia w kategoriach strategicznych (o charakterze holistycznym, kierunkowym, perspektywicznym), z uwzględnieniem celowości, decyzyjności, projektowania tzw. wizyjnego, łączącego wiedzę, wyobraźnię i wolę działania.

Postawienie tego rodzaju pytań, na tle myśli i konkluzji przedstawionych powyżej, jest nie tylko rdzeniem, *conditio sine qua non*, jakichkolwiek rozmyślań na temat wizji rozwoju Polski, nie tyle w perspektywie (jak stwierdzono to ok. 20 lata), ale za lat 50, a nawet więcej. Oznacza to, że takie podejście należy uznać za najbardziej racjonalne, logiczne i kreatywne. I odwrotnie – jakiegokolwiek inne – za powierzchowne i po prostu niedojrzałe.

W zakończeniu trzeba odpowiedzieć na postawione pytanie „co dalej?” z „Ekspercką Koncepcją...” z 2008 roku? W świetle uwag przedstawionych i opinii można skonstruować wnioski następujące. „Koncepcja 2008” może być podstawą do dalszych prac. „Koncepcja 2008” wymaga jednak wielu zmian, poprawek i uściśleń (m.in. wobec zmienności uwarunkowań gospodarki przestrzennej – ta zmienność ujawniła się szczególnie po wejściu Polski do UE). W formie zaprezentowanej odpowiada ona scenariuszowi kontynuacji (ekstrapolacji) obecnych trendów rozwojowych ze wszystkimi tegoż konsekwencjami. Zgodnie z zasadami metody scenariuszowej powinny być opracowane przynajmniej dwa inne scenariusze, np.: optymistyczny i pesymistyczny przez różne zespoły autorów. W wyniku bardzo wnikliwych studiów i badań oraz dyskusji można by było wskazać na jeden z tych trzech, wraz z uzasadnieniem dogłębnym tego wyboru, z podkreśleniem, że wybór ten bazuje na stanie wiedzy stale aktualizowanej. Oznacza to, że konieczna jest ciągłość prac nad tą koncepcją i jej okresowe uściślanie, a nie opracowywanie co dwa lata zupełnie nowej.

**BIBLIOGRAFIA**

Ekspercki Projekt Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Krakó do Roku 2033. MRR,  
Warszawa 2008.

Prof. dr hab. inż. arch. Janusz Lech Siemiński  
Wyższa Szkoła Sztuki i Projektowania w Łodzi

Recenzent: *Prof. dr hab. Jerzy Gruszczyński*